Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 7 lutego 1930 Nr. 5.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny 4 Zł
„ półroczny 8 Zł
„ roczny 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

Obowiązek ubezpieczenia w Kasie Chorych współwłaściciela przedsiębiorstwa, w temże przedsiębiorstwie zatrudnionego.

„Jeżeli w przedsiębiorstwie zatrudniony jest współwłaściciel tegoż przedsiębiorstwa, to jest on objęty obowiązkiem ubezpieczenia w Kasie Chorych tylko w takim razie, jeżeli zostanie wykazane, że to jego zatrudnienie oparte jest na umowie pracy, zawartej z zarządem przedsiębiorstwa“. (Orzeczenie Izby I. Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1929 r. O. S. P. VIII 616).

Sąd Okręgowy oddalił powództwo D. o uchylenie orzeczenia Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Nieświeżu o ściągnięciu od skarżącego składek ubezpieczeniowych za niejakiego W., oraz kary pieniężnej z racji niezgłoszenia tegoż W. do Kasy Chorych; w uzasadnieniu swego wyroku sąd uznał, że powołana przez powoda okoliczność, iż wspomniany W. jest współwłaścicielem drukarni „Wspólna Praca“, w której pracuje, a której współwłaścicielem jest również powód D., nie zwalnia tegoż W. od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, wynikającego dlań z jego zatrudnienia w powyższej drukarni, gdyż zwolnienie takie mogłoby mieć miejsce jedynie w razie, gdyby ów W. należał do zarządu drukarni czego jednak powód nie udowodnił.

Sąd Najwyższy stanął jednak na zgoła odmiennem stanowisku i ustalił, że dla uznania, iż osoba, zatrudniona w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem, podlega obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, konieczne jest ustalenie, że pomienione zatrudnienie oparte jest na stosunku roboczym lub służbowym, płynącym z umowy pracy, a to w myśl art. 3 ust. z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Z zasady powyższej wynika, iż jeżeli w przedsiębiorstwie zatrudniony jest współwłaściciel tegoż przedsiębiorstwa, to tylko w takim razie może on być objęty obowiązkiem wspomnianego ubezpieczenia, jeżeli zostanie wykazane, iż to jego zatrudnienie oparte jest na umowie pracy, zawartej przezeń z zarządem przedsiębiorstwa. Wobec braku jednak powyższego ustalenia, Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego uchylił.

—o—

Odpowiedzialność banku za przechowywane akcje klijentów.

„Jeżeli bank, nabywając akcje na rachunek klijentów, nie uwidocznił w swych księgach ich numerów, to niema stosunku składu i akcje pozostają w banku na jego wyłączne ryzyko i niebezpieczeństwo, jako właściciela“. (Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego, O.S.P. VIII 623). Jeszcze w r. 1915 bank X nabył na zlecenie p. Z. 90 akcyj Tow. Zakł. Żyrardowskich, które pierwotnie zabezpieczały rachunek bieżący p. Z., a z chwilą, gdy ten nie był dłużny bankowi z rachunku bieżącego, pozostawały na składzie banku, przyczem akcje w księgach banku były zapisane bez wyszczególnienia numerów. W międzyczasie władze bolszewickie zagarnęły akcje powyższe, przechowywane w oddziale petersburskim banku. Gdy następnie p. Z. wystąpił z powództwem o zasądzenie należności za akcje, bank powołał się na wypadek losowy, jakim była konfiskata akcyj przez bolszewików, sądy jednak powództwo uwzględniły. Na skutek skargi kasacyjnej pozwanego banku nader ciekawa ta sprawa oparła się wreszcie o Sąd Najwyższy, który jednak nie uwzględnił kasacji banku, wychodząc z założenia że bank powinien był w swych księgach wyszczególnić akcje, a skoro tego nie uczynił, pozostawił sobie możność wydania powodowych nie tych samych, lecz takich samych akcyj. Bank powinien więc być uważany za właściciela nabytych dla powoda i przechowywanych w Banku akcyj, gdyż pomiędzy powodem a przedmiotem, dlań nabytym, nie mógł powstać stosunek rzeczowy, skoro przedmiot tylko co do rodzaju został znaczony. Z tych względów Sąd Najwyższy uznał, że akcje rzeczone pozostawały w banku na wyłączne jego ryzyko i niebezpieczeństwo, jako właściecila, wobec czego odpowiada za wszelkie wypadki losowe a więc i za zagarnięcie akcyj przez władze bolszewickie.

Wyrok powyższy nader doniosły dla tych wszystkich, którzy pozostawili w filjach banków tutejszych w Rosji depozyty, tylko co do rodzaju oznaczone, jak pieniądze lub akcje bez wyszczególnienia ich numerów itp., został ogłoszony w tomie VIII Orzecznictwa Sądów Polskich poz. 623.

—o—

Odpisy strat przy podatku dochodowym.

W Nr. 10 „Czasopisma Księgowych w Polsce“ z r. b. został przytoczony wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, z którego wynika, że:

„Niema oparcia w ustawie o państw. podatku dochodowym (poz. 411, Dz. Ust. z r. 1925) zapatrywanie władz wymiarowych, iż spółka akcyjna, która w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych odpisała jako nieściągalną wierzytelność z zaprotestowanego weksla, w celu udowodnienia nieściągalności obowiązana jest wykazać upadłość dłużnika, bezskuteczność procesu albo rozliczenie się z dłużnikiem.

Najw. Trybunał Administracyjny w spraw. Tow. Akc. „Karol Steinert“ w Łodzi na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 13 sierpnia 1927 r. w przedmiocie podatku dochodowego na r. 1925, wyrokiem z dnia 2 października 1929 r. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządził zwrot wniesionej opłaty“.

Najwyższy Trybunał Administracyjny (w sprawie L. Rej. 1038/27) orzekł, że fakt figurowania pewnej pozycji bilansowej w aktywach bilansu przedsiębiorstwa, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe, nie wyklucza dowodu, że pozycja ta w rzeczywistośc. nie stanowi majątku.

Według art. 5 ustawy o podatku majątkowym przedmiotem podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy osoby opodatkowanej, po potrąceniu długów i ciężarów, które majątek ten zmniejszają. Podstawową zasadą ustawy o podatku majątkowym jest więc, że przedmiotem opodatkowania może być tylko efektywna wartość majątkowa.

W tym stanie rzeczy płatnik ma prawo powoływać się na różnice, zachodzące między książkowym a faktycznym stanem inwentarza i obowiązkiem władzy wymiarowej jest zbadać i ustalić pod względem faktycznym wysuwane w tym względzie przez płatnika zastrzeżenia, nie poprzestając na stwierdzeniu, że ponieważ dana pozycja figuruje w aktywach, przeto ulega ona już włączeniu do masy majątkowej.

—o—

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 7 lutego 1930 Nr. 5.

TREŚĆ NUMERU:

Sądy pracy.

Wprowadzone rozporządzeniem Prez. Rzecz. Sądy Pracy wywołują w sferach gospodarczych pewne rekryminacje wskazujące na trudne stanowisko obrony praw pracodawcy wobec pracowników. Istota jednak problemu nie leży w instytucji samych sądów, lecz niestety w ustawach socjalnych, które u nas obowiązują. Że państwo kodyfikuje stosunki pracy nie jest żadnem złem. Źle jest, jeśli ustawy są w niemożliwy sposób napisane, jeśli wywołują tysiące przeróżnych wątpliwości, i jeśli ustawodawca w swej tendencji obrony interesów pracowników przekracza wszelką miarę.

Nie ma jasnej definicji pojęcia robotnika, i pracownika umysłowego, czasu pracy i godzin nadliczbowych, kiedy i w jakich warunkach powstają uprawnienia urlopowe, nie są jasno określone prawa wypowiedzenia, okresów próbnych, wynagrodzenia, kaucji, i wiele, wiele innych zasad prawnych. Kto w praktyce napotyka się z temi problemami wie, jak trudno dać stanowczą odpowiedź na pytania, które życie wciąż narzuca. W tym chaosie trudno o sprawiedliwość, zamiast uspokojenia wywoływane jest stale podniecenie umysłów. Po prostu nikt nie wie, jak się w konkretnych wypadkach zachować należy. Czyż dziwnem jest przeto, że Sądy pracy przeciążone są fikcyjnemi pretensjami, które rozpatrywać muszą, wyrokować, a to wszystko w tempie przyspieszonem, drobiazgowem, chociaż właśnie te sprawy wprost wołają o gruntowniejsze badanie. Wiele złego przypisać sobie muszą sami pracodawcy. Stosunki między pracodawcami i pracownikami nie są w przeważających wypadkach uchwycone w pisemne umowy, jakkolwiek właśnie różnolitość rozmaitych przepisów prawnych wprost narzuca konieczność ścisłego i jasnego sformułowania wzajemnych praw i obowiązków. Stąd wypływają wszystkie te trudności w chwili, gdy strony spotykają się na rozprawach sądowych. A jeśli nawet spisują strony umowy, to zazwyczaj nie podkreślają dokładnie wszystkich możliwych wypadków, stąd umowy te prawie-że nie mogą stanowić podstawy określenia formy tych stosunków. Wchodzą zatem w zastosowanie wątpliwe co do znaczenia przepisy prawne, które dają tylko pole sądom do zbyt daleko idącego swobodnego interpretowania tych przepisów, tak, że identyczne co do treści wypadki załatwiane są w orzeczeniach sądowych sprzecznie. Są przepisy, które stanowią prawo bezwzględnie obowiązujące, które strony zmienić zgodną wolą nie mogą. Są takie, które wchodzą w zastosowanie, jeśli strony je nie formułują wyraźnie wedle swoich życzeń. I właśnie zupełne pomijanie tych życzeń w chwili zawarcia umowy o pracę, tworzy to kłębowisko przeróżnych trudności.

Należy sobie jasno uświadomić, że umowa o pracę jest dzisiaj tyloma przepisami skrępowaną, kodyfikacja różnych przejawów stosunku pracy w tak szerokim zakresie ujętą, że pomijanie, lub upraszczanie sobie problemu jest błędem stanowczo niedousprawiedliwienia. Dalszym błędem byłoby twierdzenie, że umowy o pracę dadzą się ująć w pewien typowy szablon, zapomocą raz ustalonych wzorów. Praktyka wykazuje wysoką indywidualizację takich umów. Typowem jest tylko ujęcie umów z punktu widzenia niektórych ustaw, jak o czasie pracy, urlopach, kaucji, zakazów konkurencyjnych, itp. Zmiennem jest już formułowanie ich z punktu widzenia wypowiedzenia, czasu próbnego, godzin nadliczbowych, wynagrodzenia, siły wyższej, itp. A już w wysokim stopniu charakterystycznem jest ich umiejscowienie w odniesieniu do przeróżnych ustaw socjalnych, jak kasy chorych, zakładu pensyjnego, ubezpieczenia od wypadków, funduszu bezrobocia.

To wszystko musi dzisiaj pracodawca znać, jeśli chce, by niedomówienia nie wywołały skutków negatywnych. A występują one tem silniej, im trudniej przychodzi dającym pracę zrozumieć, że nie można, i nie wolno dzisiaj regulować stosunków pracy w ramach tych stosunków jakie panowały przed wojną. *Dr. Norbert Salpeter*

—o—

Prezydent Coolidge o ubezpieczeniach.

Były prezydent U. S. A. Coolidge, został wybrany do rady nadzorczej największego amerykańskiego towarzystwa ubezpieczeń New-Jork Life Ins., na wstępnym posiedzeniu rady nadzorczej wygłosił przemówienie, które zainteresuje tych wszystkich, którzy są lub zamierzają się ubezpieczyć. Poglądy tego potentata opinji publicznej Ameryki, stawiają kwestję ubezpieczeń tak wysoko, że niechybnie będzie to dla wielu podnietą do poważnego traktowania sprawy ubezpieczenia.

Oto treść przemówienia, tłómaczona z oryginału: „Wasza rada nadzorcza Panie Prezydencie (prezydentem, (generalnym-dyrektorem owego towarzystwa jest Darwin P. Kingsley) wybrała mnie do współpracy nad urzeczywistnieniem świętego zadania i do współdziałania przy zarządzie drogocennym skarbem. Wprawdzie ubezpieczenie na życie jest czynnikiem, który sięga poza granice Stanów Zjedn. A. P. i obejmuje całą kulę zimską, ale też ma ono zadania i obowiązki wobec naszej ojczyzny.

Nasze towarzystwa ubezpieczeń, które zajmują dominujące stanowisko pośród wszystkich handlowych i bankowych przedsiębiorstw, noszą wielką odpowiedzialność wobec całego narodu. Jeśliby kiedykolwiek nasz przemysł znalazł się w krytycznem położeniu, gdyby kredyty naszych banków były kiedyś zbytnio naprężone, wówczas przeogromne kapitały naszych zakładów ubezpieczeniowych staną się podstawą dla nowego gospodarczego rozwoju. Wówczas ubezpieczenie życiowe stanie się tym portem ratunkowym, dokąd zrozpaczeni i ciężko dotknięci zwrócą się w nadziei otrzymania obrony i pomocy. I właśnie te okoliczności uwydatniają ważność gospodarki towarzystw ubezpieczeń.

Ubezpieczenie nosi dzisiaj charakter niejako instytucji filantropijnej. Każdy posiadacz policy ubezpieczeniowej, który wpłaca na zasadzie naukowych obliczeń w ratach minimalnych, zapewnia sobie dochód na starość jeżeli przy życiu zostaje. On także zapewnia utrzymanie swoim najbliższym, jeżeli umiera, i upiększa im życie“.

Ci co się ubezpieczają i ci, którzy zamierzają to uczynić i zapatrują się na te zamierzenia, jak na zwykły interes z towarzystwem ubezpieczeń, niechaj ze słów powyższych wysnują myśl, że przez ubezpieczenie stają się ogniwem tych działań, które konsolidują egzystencję całego narodu i zabezpieczają nie tylko siebie i swoich bliźnich przed wstrząsami społecznemi. Te zamierzenia były podstawą umów jaką organizacja kupiectwa Małopolski zachodniej zawarła z towarzystwami ubezpieczeń „Feniks“ i „Port“ a wyrazić należy nadzieję, że ten wyczyn padnie na żyzną glebę.

Z tygodnia.

Niby kredyt zagraniczny.

Charakterystycznym objawem formy budżetowania u nas jest uchwała komisji budżetowej, która niewątpliwie zaakceptowaną będzie uchwałą plenum Sejmu tej treści: „Upoważnia się ministra skarbu do udzielenia z zapasów kasowych, *o ile płynne zapasy kasowe przewyższają 200 miljonów zł.*, kredytów krótkoterminowych na podniesienie produkcji drobnego rolnictwa“.

Niewinna ta napozór uchwała wywołująca na zewnątrz wrażenie jakiejś akcji na serjo. Sejm nie kładzie na ministra Skarbu obowiązku asygnowania kwot na potrzeby rolnictwa o ile zapasy kasowe nie przekroczą sumy 200 milj., ale — nakłada na niego taki obowiązek, aby zapasy kasowe skarbu przekroczyły tą sumę. Ponieważ sejm chciałby zrobić prezent rolnictwu, a minister skarbu musi to zrobić z uwagi na wzrastające przesilenie w rolnictwie, przeto w konsekwencji będzie się musiał minister skarbu postarać o to, by rezerwy kasowe przekroczyły wspomnianą minimalną granicę. Znaczy to jednak nic innego, jak naciśnięcie śruby podatkowej dla wyższego i sprawniejszego wpływu podatków. Ze względu na ratowanie rolnictwa śruba ta działać zacznie — w miastach upadających pod ciężarem podatków. Pomysł zatem iście genjalny. Zaprawdę za dużo u nas genjuszów.

Zniżenie karnych odsetek zwłoki i podatku przemysłowego.

Jakby pendant do uchwały sejmowej w sprawie kredytu dla rolnictwa z kieszeni cudzej, była uchwała komisji budżetowej odrzucającej obniżenie wpływów z podatku przemysłowego o 50 milj. zł., i karnych odsetek zwłoki. Gdyby wnioskodawca poseł Rosmaryn był bardziej przewidującym politykiem, nie byłby stawiał tak rewolucyjnego wniosku. Jakżeż bowiem miała większość zgodzić się na obniżenie tak rentownego wpływu, jeśli chciała zwiększyć nacisk podatkowy dla poparcia interesów kredytowych rolnictwa. Byłby może lepiej zrobił, gdyby idąc po linji większości, zadowolnił się stwierdzeniem konieczności zniżenia podatków, jak to czynili inni posłowie. W ten sposób zaspokoiłby apetyty mas, i ministra skarbu. Przecież powinien był wiedzieć, że w dzisiejszych czasach wystarczy każdemu do szczęścia już tylko samo stwierdzenie poselskie, że podatki powinny być obniżone.

Idylla sejmowo—rządowa.

Obie strony są rzeczywiście zadowolone: sejm i rząd. Rząd, bo mu uchwalono budżet taki, jaki chciał. Sejm, bo — skreślił o kilka miljonów fundusze dyspozycyjne ministrów. Był nawet jeden z ministrów, minister sprawiedliwości, który oświadczył, że mu fundusz dyspozycyjny nie jest zupełnie potrzebny. Czy w takich warunkach maszyna państwowa nie ma dobrze funkcjonować? Zrozumiały to czynniki decydujące, i dlatego z radością zamknięto trzecie czytanie komisji budżetowej — wzajemnemi gratulacjami. I my do tej radości się przyłączamy, tembardziej, że z góry przewidujemy, iż mimo kryzysu, wzrastających protestów wekslowych, upadłości itp. preliminowane dochody wpłyną nie tylko w 100%, ale nawet z wielkim naddatkiem.

Będą pieniądze.

„Prawda“ łódzka widzi możliwość ściągnięcia kapitałów w projektowanej przez ministra skarbu nowelizacji ustawy o podatku od kapitałów i rent. Projekt bowiem

zdąża do zniesienia podatku, 1) od dochodów od wszelakiego rodzaju papierów wartościowych, 2) od dochodów z wszelkich wkładów oszczędnościowych, lub z rachunków bieżących z banków, 3) od dochodów uzyskanych z kapitałów pożyczonych przez osoby prywatne, lub instytucje i przedsiębiorstwa nieobowiązane do publicznego składania rachunków instytucjom, lub przedsiębiorstwom zobowiązanym do składania takich rachunków. Dotychczas podatek ten wynosił 10%, a skarb miał z tego tytułu około 6 milj. zł. rocznie (!). Nam się wydaje, że zbyt silnie się w tym wypadku dzwoni, bo owe 10% reprezentowały tylko 60 milj. zł. dochodu rocznego, a to jak na wielkie państwo jest stanowczo za słabym odpowiednikiem naszych dochodów z kapitałów i rent. Ale lepszy rydz, jak nic.

Nie będą pieniądze.

Ta sama „Prawda“ łódzka taki daje komentarz do sprawozdania Instytutu badania konjunktur gospodarczych:

„Do tego niewesołego oficjalnego obrazu położenia dodać należy jeszcze, że w ostatnich tygodniach poczyna wzbierać fala upadłości. Sądy handlowe w całym kraju ogłaszają codziennie po kilka i kilkanaście upadłości, przeważnie firm kupieckich... A tymczasem władze skarbowe, przygotowują się do wymiaru podatku dochodowego za r. 1929 — kierują się normami średniej dochodowości, ustalonemi w latach dobrej konjunktury t. j. w r. 1927 i 1928“. I dochodzi do wniosku, że oszacowane w ten sposób dochody za r. 1929 będą daleko odbiegały od rzeczywistości, a suma wymierzonego podatku dochodowego będzie nierealna.

My zaś z naszej strony dodać musimy, że pozorne dochody ustalone przez władze skarbowe będą tem większe, ileże jak zewsząd sygnalizują banki nasze, w dowód wybitnego zaufania do rentowności naszych przedsiębiorstw, wolą pieniądze krajowe — lokować ale zagranicą.

Zniżka dyskontu.

W ślad za innemi bankami emisyjnemi obniżył Bank Polski stopę dyskontową z 8½ na 8%. Efekt tej obniżki będzie naturalnie minimalny, ponieważ równocześnie restrynguje Bank Polski kredyty.

Sądy pracy.

W ubiegłym numerze naszego pisma zamieściliśmy uwagi odnoszące się do położenia pracodawców w Sądach pracy. Dla ilustracji prawdziwości twierdzeń autora artykułu możemy się powołać na pewne cyfry ilustrujące stan spraw w Sądzie pracy w Łodzi. I tak w 60 fabrykach włókienniczych wytoczyli robotnicy pracodawcom od 8 lutego do 31 grudnia 1929 — 295 spraw w związku z odszkodowaniami za urlopy. We wszystkich wypadkach robotnicy przegrali, bo należytości za urlopy otrzymali. Na 439 spraw wytoczonych w tym samym okresie przed Sądem pracy przez robotników tych samych fabryk utrzymali się robotnicy w 95 sprawach. Naturalnie robotnicy nie ponieśli żadnych kosztów postępowania za lekkomyślnie wytaczane procesy — płacą tylko pracodawcy.

Przewartościowanie wszystkich wartości.

Jeśli znajdzie się w kraju jeden, który potwierdzi, że w naszem systemie ustaw socjalnych panuje ścisła logika prawna, temu konia z rzędem. Dowód klasyczny:

Zakład Ubezpieczenia od wypadków żąda od pracodawców, ażeby ubezpieczali jako robotników właścicieli zaprzęgów (furmanek), którzy podejmują się na własny rachunek przewozu towarów z fabryk do miejsca dostawy. Zakład zaś Pensyjny żąda znowu, ażeby kwalifikowani robotnicy, którym do pomocy dodaje się w przedsiębiorstwach pomocników ubezpieczani byli jako pracownicy umysłowi na równi z urzędnikami.

Jeśli tak dalej pójdzie, zostaną wszyscy pracodawcy zaklasyfikowani jako robotnicy fizyczni a wszyscy robotnicy jako reprezentanci pracowników umysłowych, co będzie chyba najlepszym sposobem ewolucyjnego u nas przegrupowania klas społecznych, bez walki klas, jaką przewidywała stara szkoła marksowska.

Pocieszająca prognoza na przyszłość, — ale dla Ameryki.

Polska Ajencja Telegr. ogłosiła następujący komunikat: „Ponieważ komunikat Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen o sytuacji gospodarczej (w Polsce) z dnia 28 stycznia był nieściśle interpretowany przez niektore organy prasy“ — przez omyłkę zapowiedziano bliską poprawę sytuacji u nas, zamiast w Ameryce — „Instytut wyjaśnia, że ostatni ustęp komunikatu, brzmiący: ponieważ ogólne warunki ekonomiczne są zdrowe, przeto oczekuje się stosunkowo szybkiej poprawy sytuacji — dotyczy to nie Polski, lecz Stanów Zjednoczonych“. Komentarze zbyteczne.

—o—

Kasy Chorych a chałupnicy.

Sprawa, którą zamierzamy omówić w niniejszym artykule, dotyczy tysięcy przedsiębiorstw różnych gałęzi w Polsce, opartych na pracy chałupniczej. W szczególności dotkliwie odczuwały w woj. krakowskiem błędną interpretację ustawy branże: meblarska, szewska, konfekcyjna, koszykarska.

Problem obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby chałupników nie jest nowy i był niejednokrotnie wyjaśniany w oficjalnych enuncjacjach. Jedak podobnie jak sama ustawa, tak i dotychczasowe urzędowe wyjaśnienia nie dały ostatecznego rozwiązania kwestji, która posiada doniosłe znaczenie dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

Art. 3 ustęp końcowy ust. z dnia 19. V 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby głosi, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają niestale zatrudnieni, chałupnicy i osoby, z nimi pracujące.

Ten prosty napozór artykuł w praktyce napotyka na tysiączne trudności. Jeśli bowiem obowiązek ubezpieczenia pojedyńczo pracującego chałupnika t. j. rzemieślnika, który swego produktu nie dostarcza bezpośrednio konsumentowi, lecz jakiemuś pośrednikowi, nie budzi żadnych wątpliwości, to sprawa ubezpieczenia właścicieli warsztatów stanowi problem, wymagający dokładnego omówienia.

Już sama Ustawa o obowiązku ubezpieczenia w artykule 6 stworzyła podstawę do wielu nieporozumień. Artykuł ten miał wyjaśnić istotę słowa „chałupnik", ale miast wyjaśnić, raczej go zaciemnił. Ustawodawca w swej w zasadzie słusznej tendencji wzięcia w opiekę jak największej rzeszy pracowników najbardziej upośledzonych — jakimi są chałupnicy — stworzył jednak taką definicję chałupnika, pod którą podciągnąć można każdego niemal człowieka. Artykuł ten głosi, że chałupnikami są wszyscy pracujący u siebie w domu, bądź w innym lokalu pracy, wyłącznie lub przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla pośrednika, majstra lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę ich utrzymania.

Rzecz zrozumiała, że taka definicja, która, wskazując 5 elementów, cztery z nich uważa za nie posiadające znaczenia, właściwie nic nie określa, gdyż ostatni element „praca" nie posiada dla powyższej definicji istotnego znaczenia, każdy człowiek bowiem zajmując się czynnościami gospodarczemi — „pracuje".

Na skutek zwrócenia się organizacji gospodarczych, Min. Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, że za chałupników mogą być uważani ci tylko posiadacze warsztatów, którzy osobiście zatrudnieni są zawodową pracą, gdy zaś posiadacz warsztatu zajmuje się przeważnie handlową stroną przedsiębiorstwa, nie może być uważany za chałupnika, lecz za przedsiębiorcę.

To określenie, aczkolwiek nie precyzuje jeszcze, jacy właściciele warsztatów podlegają ubezpieczeniu, jednak daje już podstawę do logicznej wykładni umożliwiającej wprowadzenie martwego przepisu w życie.

Dla wyjaśnienia „samodzielny właściciel warsztatu" nawiążemy do ustawy o podatku przemysłowym. Ustawa powyższa wydana w pięć lat po ukazaniu się Ustawy o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, nakazując wykupienie świadectwa przemysłowego warsztatom rzemieślniczym, zatrudniającym obok właściciela więcej niż jedną osobę, wskazuje tem, że takie właśnie warsztaty, zatrudniające dwie i więcej osób, uważa za samodzielne przedsiębiorstwa. Stanowisko to biorące jako podstawę ilość osób zatrudnionych jest bardziej logiczne i jasne od stanowiska, uzależniającego samodzielność przedsiębiorstwa od tego czy właściciel jego jest „przeważnie zatrudniony stroną handlową". Jak może kupiec odbiorca ustalić, czy majster zajęty jest przeważnie stroną handlową, wszak dla ustalenia tego musiałby stale siedzieć w warsztacie majstra i kontrolować jego czynności, a jeśli ma kilku majstrów, powinien angażować dla kontroli specjalnych urzędników. Ponieważ jest to życiowo nie możliwe, nie pozostaje nic innego, jak ogólnie ustalić, kiedy posiadacz warsztatu zajmuje się przeważnie stroną handlową przedsiębiorstwa. Na tej drodze dojdziemy do tego punktu wyjścia, na jakim stanęła Ustawa o podatku przemysłowym: do ilości osób zatrudnionych. Jest rzeczą zrozumiałą, że posiadacz warsztatu, w którym zatrudnionych jest kilku czeladników i praktykantów, nie może być sam zatrudniony prcą, jak każdy z jego czeladników, lecz przeważnie stroną handlową, przyjmowaniem zamówień kupnem surowca, rozrachunkami itd.

Czy można takiego właściciela warsztatu nazywać chałupnikiem? Rzecz jasna, że nie.

Na tem też stanowisku stała nawet sama Kasa Chorych w Warszwie, wyjaśniając zainteresowanym przedsiębiorcom, że jeśli właściciel warsztatu zatrudnia czeladników (nie członków rodziny), to nie podlega ubezpieczeniu.

Nie od rzeczy będzie podkreślić nietylko trudności, ale wprost niemożliwość praktyczną ubezpieczenia majstra z jego czeladnikami przez kupca lub pośrednika. Jeśli nawet pominiemy wspomnianą już wyżej niemożliwość kontroli przez kupca, ile osób pracuje u danego majstra, okoliczność, kiedy poszczególny czeladnik został przyjęty i zwolniony — przeszkodę nie do przezwyciężenia stanowi niemożliwość określenia, jaka płaca przypada na każdą z osób pracujących w warsztacie. Wszak jeden majster nie pracuje dla jednego kupca, lecz dla kilku, jeśli więc dany majster dostarcza ubrań, obuwia lub innych przedmiotów pewnemu przedsiębiorcy, to jaka część z zapłaconej robocizny przypada na poszczególną z osób zatrudnionych w warsztacie? A ustalenie tego jest rzeczą konieczną i dla użytku ubezpieczonego, jak i Kasy Chorych.

Wymienione wyżej rozważania zarówno natury teoretycznej jak i praktycznej doprowadzają nas do wnio-

sku, że obowiązek ubezpieczenia czeladników ciąży na właścicielach warsztatów, gdyż są oni w wypadku zatrudnienia pomocników nie chałupnikami, a samodzielnymi przedsiębiorcami, chociaż nie dostarczają oni towaru bezpośrednio konsumentowi. Inne stanowisko jest nie do pomyślenia i mogłoby w rezultacie przynieść tylko protokóły, sprawy itd., nie przynosząc korzyści nikomu, a tylko przyczyniając się do dalszego pognębienia naszego rzemiosła i handlu.

Rzecz zrozumiała, że nawet w rezultacie naszego rozwiązania sprawy ubezpieczenia, opłacanie faktycznie ciążyć będzie na kupcu, gdyż zawarte będzie w płacy pobieranej przez majstra za pracę. Zresztą o ile nam wiadomo, kupcy jednej z gałęzi specjalnie zainteresowanej w kwestji chałupniczej przyjęli na siebie zobowiązanie uwzględnienia specjalnie w płacy pewnej sumy na spłatę Kasy Chorych. To stanowisko wyraźnie stwierdza, że chodzi tu nie o jakieś egoistyczne tendencje ze strony przedsiębiorców, lecz o praktyczne rozwiązanie sprawy, która posiada dla naszego życia gospodarczego niepoślednie znaczenie.

Adw. J. Kerner. (Przegl. Hdl.).

Ustawodawstwo skarbowe.

Wymiar i pobór państw. podatku od nieruchomości.

Ustawą z dnia 16. I. 1930 (Dz. U. R. P. Nr 2/30) rozszerzono obowiązek płacenia państw. pod. od nieruchomości, którego termin kończył się w grudniu 1929 r. na czas nieograniczony.

Mandaty członków Komisji dla spraw pod. majątkowego

Min. Skarbu przedłużyło okólnikiem z dnia 14 stycznia 1930 r. L. D. V 3/2 mandaty członków komisyj szacunkowych i odwoławczych dla podatku majątkowego do końca r. 1930.

Ulgi w spłacie grudniowej raty podatku majątkowego.

Min. Skarbu poleciło okólnikiem z dnia 19. XI. 1929 L. D. V 17089/29 naczelnikom urzędów skarbowych rozkładać rolnikom na 2 raty ratę podatku majątkowego przypadającego do zapłaty w grudniu 1929 r., i to w ten sposób, że pierwsza połowa ma być wyrównania do 31 stycznia 1930, druga zaś do 28 lutego 1930. Ulgowe odsetki wynieść mają 1%. Termin jednak ulgowy 14 dniowy nie ma mieć zastosowania. (Kupiectwo nawet tej ulgi nie mogło uzyskać!).

Opłata stemplowa od pism, stwierdzających wykonanie umowy lub o świadczenie usług.

Okólnikiem Min. Skarbu L. D. T 11083/6 zostało wyjaśnione, że jeśli suma należności wymieniona w piśmie stwierdzającem wykonanie umowy przewyższa 20 zł., a nie przewyższa 50 zł., to opłata stemplowa wynosi 10 gr. O ile należność przewyższa 50 zł., to należy uiszczać po 10 gr. od każdych pełnych lub zaczętych 50 zł. Np. jeżeli należność wymieniona w rachunku wynosi 1000.01 zł., to opłata stemplowa wyniesie 2.10 zł. oprócz 10% dodatku.

W sprawie ubezpieczeń socjalnych oraz urlopów podróżujących i agentów handl.

W sprawie ubezpieczeń socjalnych i urlopów podróżujących i agentów handlowych, względnie akwizytorów wyłoniła się logiczna wątpliwość, która została usunięta przez tezy, przesłane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej do wiadomości Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Tezy te zostały ustalone przez komisję międzydepartamentalną w Minist. Pracy i Opieki Społecznej, powołaną do rozpatrywania wątpliwości, powstających przy zaliczeniu pracowników do kategorji pracowników umysłowych a następnie były zatwierdzone przez Ministra.

Tezy te brzmią, jak następuje: Każdy agent handlowy choćażby posiadał cechy samodzielnego kupca, będzie podlegał ubezpieczeniu, jeżeli jest niesporne, że faktycznie jest zatrudniony u innej osoby, jako pracownik umysłowy. W wypadkach, gdy co do charakteru stosunku zachodzą wątpliwości, należy stosować zasady następujące:

a) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby: które zawierają tranzakcje we własnem imieniu, a na rzecz i na rachunek innej firmy lub osoby (komisanci), b) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, trudniące się dorywczem pośrednictwem w zawieraniu tranzakcyj, c) Ubezpieczeniu nie podlegają agenci handlowi, mający własną firmę, lub własną siedzibę handlową. Pozostali agenci handlowi i akwizytorzy, a przedewszystkiem posiadający legitymację komiwojażera (pełnomocnika handlowego) wydaną przez władze przemysłowe (rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych. Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 944) powinni: być ubezpieczeni jako pracownicy umysłowi w myśl rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz, U. R. P. Nr. 106 poz, 944).

O ile podróżujący jest uznany za pracownika umysłowego i podlega po myśli art. 3 p. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106), ubezpieczeniu, ma on oczywiście zasadniczo również prawo do korzystania z urlopów, przewidzianych dla tejże kategorji pracowników. Korzystanie z urlopu w poszczególnych wypadkach zależeć będzie oczywiście od stanowiska pracodawcy co do terminu tego urlopu, czyli od porozumienia się obydwu stron od listy urlopowej, ustalającej kolejność urlopów, o ile jest kilku podróżujących zatrudnionych — ewentualnie również od ułożenia się z organizacją zawodową i Inspektoratem Pracy, o ile sprawa nie może być załatwiona w drodze porozumienia bezpośredniego.

—o—

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

W niedzielę dnia 19 z. m. odbyło się w Krak. Stowarzyszeniu Kupców, przy nader licznym udziale Członków, Doroczne Walne Zgromadzenie, pod przewodnictwem Prezesa Stow., p. radcy **Schechtera.** — Przewodniczący, zagaiwszy Walne Zgromadzenie, poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym w ciągu ub. roku Członkom Stowarzyszenia, których zebrani uczcili przez powstanie. — W obszernem sprawozdaniu obejmującem całokształt prac Stowarzyszenia w ubiegłym roku przedstawił Przewodniczący prace Stow. na polu **ubezpieczeń socjalnych,** (o udogodnienia w spłatach zaległości, o zniżki odsetek karnych, o liberalniejsze traktowanie spraw, o unifikację istniejących ustaw socjalnych, o zniżkę stawek w Kasach Chorych), w sprawie uregulowania stosunków między **pracodawcami a pracownikami,** zapowiadając w tym kierunku zwołanie konferencji prawników i sfer zainteresowanych (dla ustalenia wzajemnych praw i obowiązków, celem oszczędzenia rozlicznych procesów), interwencje **w Urzędzie Miar,** przeprowadzenie szeregu postulatów kupiectwa w Dyrekcyjnej **Radzie Kolejowej,** interwencje u **Władz Celnych** w sprawach taryfowych, reglementacyjnych Straży granicznej. — Przedstawiciele Stow. w Tow. kredytowem „Gemillath Chasudim“ oraz w Kasie Oszczędności m. Krakowa przyczynili się do udzielenia wielkiej ilości drobnych pożyczek kupiectwu. — Uzyskano udogodnienia w czasie pracy dla kramów cukierniczo-owocowych. — W dziedzinie **podatkowej:** przedstawiciele Stow. zasiadali w Komisjach Szacunkowych i Odwoławczych, broniąc w miarę sił interesów kupiectwa, interwenjowano w szeregu indywidualnych spraw, zorganizowano zgromadzenia i wiec dla wyrażenia postulatów kupiectwa odnośnie do konieczności reformy podatkowej. Zgłoszono rzeczoznawców branżowych do podkomisyj szacunkowych, przedłożono nowe listy kandydatów do Komisyj Szacunkowych, wygotowano opinje o zmianie stosunków dochodowych w związku z koniecznością zreformowania przestarzałej skali dochodowości dla użytku władz wymiarowych. — Czynnie współpracowano z innemi organizacjami nad projektem reformy podatku przemysłowego. — Interwenjowano w Izbie Skarbowej i w Magistracie w sprawie ulg przy państwowym podatku lokalowym, urządzono ekspozyturę Kasy Skarbowej dla ułatwienia członkom wykupna patentów, wygotowano setki podań i rekursów.

Na terenie **Magistratu:** Skuteczne interwencje w sprawach portali i gablot, podatków samorządowych, oświetlenia dzielnic handlowych, zniesienia opłat od protestowanych weksli, grzywien, w Komisarjacie targowym, w sprawach cennikowych i w wielu innych. — W **Izbie Przemysłowo—Handlowej** stale współpracowali delegaci Stowarzyszenia nad wygotowaniem szeregu projektów względnie opinij, w sprawach paszportowych, koncesyjnych, celnych, reglementacyjnych, ubezpieczeń socjalnych i t. d. W dziedzinie oświatowej: urządzono szereg odczytów i zgromadzeń przedstawiciele Stow. żywo interesowali się planem nauki w Szkołach dokształcających i w Wyższem Studjum Handlowem, Stow. brało udział w pracach nad upiększeniem i premjowaniem wystaw sklepowych, obniżeniem cen prądu elektrycznego, usunięciem nielegalnej giełdy książek i sprzedaży przyborów piśmiennych przez czynniki do tego niepowołane. — Zorganizowano szereg branż, starano się przeciwdziałać nielojalnej konkurencji i zanikowi dochodowości. — Obszerne sprawozdanie Przewodniczącego, które powyżej jedynie szkicowo i częściowo zamieszczamy, wynagrodzili zebrani długotrwałymi oklaskami.

Sprawozdanie kasowe złożył Skarbnik Stow. r. **Margulies,** wykazując stosunkowo słabe wpływy, które tłumaczy ogólnem zubożeniem kupiectwa, nie będącego w stanie nawet tak drobnych składek wpłacać. — Sprawozdawca zaznajamia zebranych z akcją ubezpieczeniową, wszczętą przez Stow., oraz z umowami, zawartemi z Tow. Ubezpieczeń „Feniks“ i „Port“, wzywając zebranych do ubezpieczania się w tychże Towarzystwach, które zobowiązały się do świadczeń procentowych na rzecz Stowarzyszenia. — Uzyskane stąd fundusze mają być obrócone na cele ogólno—kupieckie, które ustali Walne Zgromadzenie.

Sprawozdanie kasowe **„Przeglądu Kupieckiego“** składa r. **Fromowicz,** przedkładając wnioski w kierunku skomercjalizowania tego wydawnictwa.

Fundusz **Zapomogowo—kredytowy** im. błp. Banneta, któremu przewodniczył r. **Rosenblum,** udzielił w ciągu ub. roku kilkadziesiąt bezprocentowych pożyczek podupadłym członkom Stowarzyszenia.

Sąd polubowny, na którego czele stał r. **Neumann,** rozpatrzył i załatwił polubownie szereg sporów między kupcami, oszczędzając im wielkich kosztów i straty czasu. — Stosownie do postanowień statutu wnosi r. Neumann o wybór 20 członków Sądu Polubownego dla spraw, wynikłych ze stosunku Stowarzyszenia, proponując pp. M. Abelesa, J. Bestera, S. Aleksandrowicza, S. Breita, E. Hallera, Dyr. D. Lauera, S. Lustbadera, J. Ortnera, K. Schneeweissa, E. Wiklera, M. Bohrera, S. Scheuera, J. Nussbauma, A. Fallmanna, M. Uebersfelda, J. Himmelblaua, I. Wenduma, R. Smulowicza, A. Rosego i I. Perlberga. — W skład Komisji Kontrolującej zaś pp. S. Fleischera, S. Sandhausa, R. Selingera i J. Goldsteina. — Walne Zgromadzenie uchwaliło powyższe wnioski przez aklamację.

Na wniosek p. **M. Uebersfelda,** członka Komisji Kontrolującej, uchwaliło Walne Zgromadzenie ustępującemu Wydziałowi jednogłośnie absolutorjum i podziękowanie za owocną działalność.

Walne Zgromadzenie uchwaliło wniosek Prezydjum o zmianę punktu 1, § 11 statutu w brzmieniu: „Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Wydział w IV. kwartale roku gospodarczego, najdalej zaś w I-szym kwartale następnego roku“.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierają głos pp.: **Bohrer,** poddający krytyce redakcję „Przeglądu Kupieckiego“ i domagający się nałożenia na wszystkich Członków Stowarzyszenia obowiązku abonowania tego czasopisma dla wzmożenia jego popularności i podniesienia jego dochodów, **Kurzweil** wzywa przyszły Wydział, aby więcej uwagi poświęcił organizacji branżowej i przeciwdziałaniu panoszącej się nielojalnej konkurencji, r. **Dembitzer** podnosi szereg spraw, wymagających pilnej uwagi Stow., między innemi: należytego doboru Członków Komisyi podatkowych, ich obznajomienia z prawami i obowiązkami, usunięcia istniejących trudności przy uzyskiwaniu ułatwień w spłacie zaległości państwowego podatku lokalowego, wpłynięcia na Władzę Skarbową w kierunku stosowania odpisów podatkowych w drodze łaski podupadłym kupcom, w sprawie zniesienia dodatkowo uchwalonej podwyżki składek na rzecz Kasy Chorych, jak również niepomiernych kosztów egzekucyjnych z powodu interwencji adwokatów, w sprawie usuwania urzędników—Żydów w tejże instytucji i inne. **W. Leinkram** poddaje rzeczowej krytyce poszczególne pozycje bilansu rocznego, **Reich** nawołuje do żywszego zainteresowania się Sądem Pracy, w którym zasiadają niedość kwalifikowani przedstawiciele kupiectwa, skutkiem czego pracodawcy nie mają dostatecznej obrony; należy dążyć do zmiany obecnie obowiązujących przepisów ustawowych, które dają pracownikom wszelkie prawa, a pozbawiają takowych pracodawców; dalej należy starać się o odpowiednie zastępstwo kupiectwa w komisji dyskontowej Banku Gospodarstwa Krajowego, której brak powoduje tak znikomy udział kupiectwa w kredytach tegoż Banku; wskazanem byłoby utworzenie specjalnej Sekcji reprezentantów

kupiectwa, zasiadających w różnych instytucjach dla wspólnego omawiania ważniejszych spraw.

Od godz. 3'30 do 6'30 odbywają się wybory 12 członków Wydziału, przy tłumnym udziale wyborców. Wynik wyborów ogłosiliśmy w Nrze 3.

Podczas obrad wieczornych pod przewodnictwem Prezesa honorowego, r. **Spiry**, przyjęło Walne Zgromadzenie szereg wniosków, między innemi p. **Hornsteina** w sprawie każdomiesięcznego zwoływania plenarnych zebrań członków, wiceprezesa **Horowitza**, wzywającego Wydział do: 1) przeciwdziałania ewentualnym zamierzeniom rządowym zmiany względnie zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, 2) częstego zwoływania Zgromadzeń kupieckich i ogłaszania w „Przeglądzie Kupieckim“ uchwał, powziętych na posiedzeniach Wydziału.

r. **Rosenblum** o zwołanie wspólnych z Kongregacją Kupiecką wieców kupiectwa w całej Polsce w jednym dniu, celem wyrażenia kategorycznego żądania kupiectwa bezzwłocznego wprowadzenia w życie projektowanego przez Rząd zniżenia stawek podatku przemysłowego, począwszy od wymiarów za rok 1929. r. **Margulies:** Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi rozpoczęcie energicznej akcji ubezpieczeniowej wśród członków Stow. dla stworzenia z płynących stąd dochodów funduszu dla budowy Domu Kupieckiego i spółdzielni kupiecko—kredytowej. — Prezes honorowy r. **Spira** przedstawia plan gruntownej reorganizacji Stowarzyszenia na 3 człony grupowe, obejmujące handel wielki, średni i mały. — W miejsce Wydziału proponuje egzekutywę, złożoną z 10 osób, z których każda objęłaby jeden z następujących działów: skarbowości, Stow. „Przeglądu Kupieckiego“ organizacyjny, administracyjny, ogólne sprawy podatkowe, położenie ekonomiczne, sprawy celne, handel importowy i eksportowy i t. d. Prócz tej egzekutywy na czele Stow. stałaby Rada gospodarcza, w skład której weszłoby 20 członków najważniejszych branż, zgrupowanych przy Stow. — Nad projektem tym, którego realizację pozostawia się po gruntownem przestudjowaniu przyszłemu Wydziałowi, rozwinęła się szczegółowa dyskusja, podczas której r. Margulies szeregiem uwag uzupełnił projekt przedmówcy. r. **Fromowicz** wnosi: Wzywa się Wydział, by nadal kontynuował na terenie Gminy izr. napoczętą akcję uregulowania kwestji żebractwa“.

Po zakończeniu dyskusji, stojącej na wysokim poziomie i wykazującej żywe zainteresowanie wśród Członków sprawami Stowarzyszenia, zamyka Przewodniczący Walne Zgromadzenie o godz. 10 wieczór.

—o—

Przegląd prasy gospodarczej.

Tygodnik Handlowy w artykule z dn. 31. I. br. wyraża zdziwienie, że w toku obrad sejmowych znikła zupełnie z porządku dziennego sprawa nowelizacji podatku obrotowego. „To zniknięcie z porządku dziennego wzmiankowanej sprawy — pisze „Tygodnik“ — jest tem znamienniejsze, że tak niedawno nadawano jej ze strony oficjalnej, charakter zagadnienia bardzo pilnego i aktualnego... Sprawa poczyna budzić w sferach gospodarczych głębokie zaniepokojenie. Wyjaśnienia tego oczekuje cała opinja gospodarcza w najwyższem napięciu“

Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie powzięła ostatnio następującą uchwałę powziętą przez swą Komisję podatkową:

„Komisja stwierdza, że pogłębiające się trudności gospodarcze są w wysokim stopniu potęgowane przez *niepłaściwą* budowę systemu podatkowego, który powstał w zupełnie swoistych warunkach gospodarki typu powojennego *niezbędne jest przeto jak najszybsze przeprowadzenie zasadniczej reformy podatkowej“.*

A w dalszym ciągu zwraca Izba uwagę, że bez obawy istotnego pogłębienia kryzysu reforma podatkowa nie może ulec dalszej zwłoce. Przeciąganie dotychczasowego stanu rzeczy doprowadza liczne przedsiębiorstwa do likwidacji.

W sprawie najbliższego ruchu budowlanego alarmuje p. St. Misiakowski w „Gazecie Handlowej“ rząd z powodu nadchodzącej wiosny. Stwierdza, że po myśli uchwały Rady Ministerów z dnia 4 grudnia ub. r. mają być w ciągu najbliższych 5 lat uruchomionych 125 milj. zł. z kapitałów instytucji ubezpieczenia społecznego na budowę mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych. Z tej sumy przypadnie na rok bież. 37 miljonów zł., zaś z ulokować się mających z gotowizny skarbu państwa w papierach wartościowych, w myśl uchwały sejmowej 50 milj. zł. Tych 87 milj. zł. jest za mało. I kończy artykuł wezwaniem do rządu, by starał się znaleźć środki dalsze. Byłoby wskazane, ażeby zamiast bezpłodnie radzić, podał gdzie są te środki.

O kartelach przemówiła Izba Przemysłowo Handlowa w Sosnowcu. A mianowicie uchwaliła na posiedzeniu w dniu 28 stycznia, ażeby wogóle kodyfikację prawa kartelowego w Polsce odłożyć na razie ad calendas gresas, a to z powodu małego doświadczenia na tem polu u nas. Projekt rządowy w swoim czasie opracowany uważa Izba za zupełnie nierealny.

Zaś w sprawie *stworzenia Naczelnej Izby Gospodarczej* w Warszawie taż sama Izba wypowiedziała się przychylnie, żądając dla niej prawa inicjtywy ustawodawczej w sprawach gospodarczych. Ponieważ sprawa ta wymaga ustawy proponuje Izba sosnowiecka na razie stworzenie kontaktu między Izbami, by stworzyć tymczasowo wspólne przedstawicielstwo tych Izb.

O państwowej polityce wywozowej debatuje „Przegląd Gospodarczy“ z 15 grudnia. Autor tego artykułu omawia że instytucje mające za zadanie poparcie eksportu, a więc Państwowy Instytut Eksportowy, międzyministerjalna Komisja dla poparcia eksportu oraz istniejące zarządzenia, jak zwrot ceł, informacje placówek dyplomatycznych itp. nie są środkami wystarczającemi. Potrzebne byłyby, zdaniem autora, poważniejsze fundusze ze skarbu dla poparcia eksportu.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO“) w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO“ w Krakowie, Rynek Główny 29.

SPRAWY CELNE.

Jak wiadomo, powołana została przez ministra przem. i handlu komisja międzyministerjalna dla opracowania projektu nowej taryfy celnej. Dział papierniczy taryfy celnej został już ostatecznie wykończony. Również w ciągu grudnia u. r. załatwiono dział kamieniarski i ceramiczny oraz szklarski. Z działu chemicznego rozpatrzono nawozy, barwniki, kosmetyki, itp. nadto dział naftowy i tłuszczowy. Najbliższe prace komisji dotyczą działów garbarskiego, gumowego i rolnego. W dotychczasowej taryfie celnej dział chemiczny obejmuje 65 stawek, zaprojektowanych jest obecnie 1243 stawki, w dziale rolnym w miejsce 260 stawek 607.

—o—

Z naszych bolączek celnych.

(M. S.) Wełniane tkaniny odzieżowe podlegają u nas, jak zresztą w innych krajach, dość zróżniczkowanej stawce celnej. Nigdzie jednak nie spotyka się tak błędnej interpretacji na oznaczenie szewiotu, czy też kamgarnu (czesanki) jak u nas. Zdarzało się, że jedna i tasama tkanina dwa razy sprowadzana, za każdym razem inaczej bywała clona. Taki stan rzeczy stał się przyczyną częstych reklamacyj, gdyż różnica w cle była zbyt wielka, by kupiec nad nią przechodził do porządku. Ponieważ nie można było się doczekać autorytatywnego określenia różnicy pomiedzy tkaniną szewiotową (poz. 199/2) a kamgarnową (199/1) a dowolność w cleniu nie ustawała, kupcy sprowadzający te tkaniny z zagranicy musieli dojść do przekonania, że urzędnicy celni zastosowują do tkanin szewiotowych *na wszelki wypadek* wyższą stawkę, tłomacząc swe postepowanie tem, że każda prawie tkanina szewiotowa zagraniczna zawierą też pewien % przędzy czesankowej, wobec czego podlega wyższej stawce 199/1. — W ostatnich dniach zawiadomiono z urzedu poczt. celnego pewnego kupca, reklamującego podobną sprawę, że Ministerstwo rzekomo rozstrzygnęło tę sprawę w tym duchu, że szewioty podlegają z powyższego powodu tej samej stawce celnej, co tkaniny czesankowe. Jest to niesłuszne rozstrzygnięcie, które zakrawa na *cichą podwyżkę stawki celnej* i jeszcze jeden sposób wydobycia pieniedzy od kupca.

Sądzić należy, że zainteresowane sfery zdołaja skutecznie obronić się przed tą nową nieusprawiedliwioną interpretacią.

—o—

SPRAWY KOMUNIKACYJNE.

Z ostatnich trzech lat przewozów kolejowych, duży wzrost wykazuja przewóz półproduktów hutniczych, jak też gotowych wyrobów mechanicznych. Przeważnie wzrosły przewozy wewnątrz kraju, zaś zagranice cynk i ołów. Pozatem dość znaczne ilości wywozu wykazuje żelazo, stal handlowa, szyny kolejowe, przybory wodociągowe i gwoździe. Z zagranicy przybywa ż laz'wo stare, oraz surówka żelazna i maszyny, oprócz maszyn rolniczych. Dość znacznym jest również tranzyt żelaza handlowego i starego, oraz maszyn.

—o—

Przesyłki drobnicowe w skrzyniach.

(t) Za przykładem kolei francuskich i angielskich, Ministerstwo Komunikacji zamierza zorganizować na kolejach polskich, narazie tytułem próby i wyłącznie w wagonach krytych, przewóz przesyłek drobnicowych w skrzyniach, należących do kolei. Projektowane są skrzynie drewniane na kółkach o rozmiarach takich, aby można było naładować do normalnego wagonu krytego pięć skrzyń. Pojemność skrzyń ma wynosić 1 do 1½ ton towaru. Do jednej skrzyni można będzie ładować tylko przesyłki jednego nadawcy, przeznaczone dla jednego odbiorcy z jednem miejscem przeznaczenia. Na żądanie nadawców lub odbiorców kolej może zezwalać na dostarczanie bądź skrzyń próżnych, bądź też z ładunkiem środkami przewozowymi klijentów, względnie w miarę możności, środkami kolei do mieszkań lub składów, położonych poza obrębem stacyj nadawczych lub odbiorczych. Za przewóz przesyłek w skrzyniach projektuje się pobieranie opłaty według stawek taryfowych za wagę towaru netto, z doliczeniem pewnego dodatku procentowego za zużycie skrzyń.

W związku z tym projektem Izba Przem.-Handlowa w Warszawie rozesłała ankietę do firm i związków w celu ustalenia czy: 1) projektowana pojemność skrzyń odpowiada potrzebom przewozowym zainteresowanych, a jeżeli nie, to jakie rozmiary skrzyń byłyby proponowane, 2) w jakich warunkach lub między jakiemi stacjami należałoby zaprowadzić przewóz drobnicowy w skrzyniach i wreszcie 3) czy przy projektowanych opłatach przez nadawców z przewozu w skrzyniach byłoby zapewnione. Opinje muszą być nadesłane najdalej do 8 b. m.

—o—

KRONIKA.

Zeznania o obrocie

za r. 1929 należy składać najdalej do 15 lutego br. Bliższe szczegóły vide Nr. 4 „Przeglądu Kupieckiego“.

Oryginalny pomysł ratowania upadłej firmy.

Znana firma garbarska „Marceli Konarzewski“ w Warszawie, jeszcze w początkach ubiegłego roku znalazła się w poważnych kłopotach finansowych. Pasywa firmy wynosiły około 1.000.000 zł., na co firma posiadała pokrycie jedynie w postaci urządzeń fabrycznych i maszyn. Oczywiście że po spłaceniu passywów fabryka musiałaby ulec likwidacji. Właściciel fabryki chcąc się ratować wpadł na oryginalny pomysł — oto rozpisał ni mniej ni więcej tylko 2.000 listów do poszczególnych zakładów przemysłowych z prośbą aby w myśl solidarności zawodowej każde z tych przedsiębiorstw pożyczyło 200 zł. W ten sposób miałaby się zebrać suma 400.000 zł., która miałaby wystarczyć na uratowanie przedsiębiorstwa od ruiny likwidacji. Nadmienić należy, że każda pożyczka 200 złotowa miałaby być zabezpieczona wekslami. Jak się dowiadujemy, Związek Garbarzy na posiedzeniu odbytem w dniu 8 bm. zajmował się sprawą firmy „Marceli Konarzewski“ i powział uchwałę potępiającą postępowanie firmy, uznając iż tego rodzaju oryginalny sposób ratowania przedsiębiorstwa nie jest dopuszczalny.

Porozumienie zbożowe polsko-niemieckie.

O zawartem porozumieniu zbożowem polsko-niemieckiem opinja publiczna polska bardzo mało dowiedziała się ze źródeł polskich. Z oficjalnego oświadczenia ministra rolnictwa wiemy, że chodzi narazie o sprzedaż niemieckim syndykatom eksportowym 20 tysięcy tonn żyta.

Z konieczności tedy czerpiemy bardziej szczegółowy materjał informacyjny w tej sprawie ze źródeł niemieckich. W świetle niemieckich doniesień sprawa tego porozumienia przedstawia się następująco:

Porozumienie zawarte zostało pomiędzy niemieckim koncernem zbożowym „Scheuer Gesellschaft“, kontrolowanym przez państwo za pośrednictwem specjalnego komisarza zbożowego, a naszym Państwowym Bankiem Rolnym, reprezentującym interesa polskiego syndykatu eksportu zboża. Bezpośrednim powodem zawarcia tego porozumienia był następujący stan rzeczy: Polska i Niemcy licytowały się w obniżeniu cen żyta na rynkach północnych, stanowiących jedyny rynek zbytu dla żyta niemieckiego, w takim stopniu, że sytuacja stała się tam groźna dla interesów gospodarczych obu państw. Skutkiem tej konkurencji ceny żyta na tych rynkach spadły z 8.50 guldenów holenderskich w grudniu 1929 na 6.50 guld. hol. w pierwszej połowie stycznia 1930 r. Polska i Niemcy sprzedawały tam swoje żyto po okrągło 12 złotych za 100 kg., subwencjonując w ten sposób wyżywienie ludności tych krajów z własną szkodą, gdyż m. in. dostarczano w postaci żyta niezwykle taniej paszy dla bydła, które następnie Niemcy sprowadzają po wysokich cenach do siebie. Niemcy doszli do przekonania, że nadal takie subwencjonowanie najsilniejszego swego konkurenta rolniczego nie jest dopuszczalne.

Takie wyjaśnienie sprawy niemieckiego eksportu żyta do Holandji i innych krajów północnych jest niezwykle charakterystyczne, gdyż dotychczas konkurencję z żytem polskiem na tych rynkach prowadził właśnie Scheuer-Konzern, oparty o fundusze państwowe i odbijający sobie swoje straty eksportowe z nadwyżką na premjach wywozowych, wpłacanych mu przez rząd.

Scheuer Gesellschaft zobowiązało się dostarczyć do Holadji 40 tysięcy tonn żyta po cenie rynkowej. Gdyby nie udało się usunąć z rynku holenderskiego konkurencji polskiej, zamówienie to musiałoby być wykonane po dotychczasowej katastrofalnie niskiej cenie 12 złotych za 100 kg. Wobec tego zdecydowano się porozumieć z polską organizacją eksportu żyta. Ugodzono się, iż Polska z tych 40 tysięcy tonn dostarczy połowę, t. j. 20 tysięcy tonn, oczywiście na rachunek Scheuer Gesellschaft. Drugą połowę Scheuer-Gesellschaft zakupi w Niemczech. Jeżeli dzięki temu porozumieniu uda się poprawić ceny na rynkach północnych, należy spodziewać się dalszej współpracy zbożowej polsko-niemieckiej.

Efekt tego porozumienia na stan cen na rynkach północnych pewny bynajmniej nie jest. Żyto idzie tam głównie jako zboże pastewne dla bydła i musi konkurować z rumuńską kukurudzą, jęczmieniem i żytem z Rosji i Argentyny. Kształtowanie się cen zależeć będzie zatem od ustosunkowania się tamtych eksporterów do tego polsko-niemieckiego porozumienia. Nie jest wykluczone, że dopatrywać się będą w tej pierwszej próbie groźnego niebezpieczeństwa na przyszłość i dążyć będą za wszelką cenę do sparaliżowania polsko-niemieckich wysiłków.

Na kształtowanie się cen żyta w kraju porozumienie to wpłynie o tyle, że owych 20 tysięcy tonn pokrytych zostanie z rezerw zbożowych państwowych i że prawdopodobnie rząd dokona nowych zakupów w tej samej ilości, księgując stratę pomiędzy ceną eksportową a ceną zakupu w kraju na konto kosztów interwencji w celu podtrzymania cen zboża. Czy jednak te ewentualne zakupy zdolne będą wzmocnić cenę żyta w kraju — jest conajmniej wątpliwe, gdyż równocześnie zmniejszą się zakupy syndykatu eksportowego, który przez zawarcie porozumienia z Niemcami zamknął sobie drogę na rynki północne.

—o—

Polityka zbożowa.

Z kół fachowych donoszą do „Gazety Handlowej“, że sfery rolnicze zawiodły się w nadziei, iż sprowadzone certyfikaty wywozowe wywołają zwyżkę cen zboża na poziomie opłacalności produkcji. Ceny zboża są niskie, jeszcze w dniu 15 stycznia notowały w Poznaniu 23—23'75 zł. Na zniżkową tendencję wpłynęły głównie silne partje zboża rosyjskiego. Zamierzona współpraca z Niemcami, jako najwyższymi konsumentami na żyto może przynieść poprawę. Wątpliwem jest jednak, czy wprowadzenie monopolistycznej centralizacji handlu zbożem coś pomoże. Wprost odwrotnie, przebudowa handlu zbożem przez stworzenie jedynej instytucji rozdzielczej, jaką ma być Związek Eksporterów, wywoła skutki negatywne. Wystarczy, jeśli rząd popierać będzie indywidualnych eksporterów zbożowych.

—o—

WYWÓZ ZBOŻA Z POLSKI. Związek eksporterów zboża projektuje wywieźć do połowy lutego 45 tysięcy ton żyta i 45 tysięcy ton innych zbóż premjowanych. W grudniu zamiast projektowanych 45 tysięcy ton wywieziono tylko około 20 tysięcy ton.

—o—

Umowa likwidacyjna polsko—niemiecka.

Sygnalizowana od dłuższego czasu umowa likwidacyjna polsko-niemiecka dotycząca wzajemnego zrzeczenia się przez Polskę i Niemcy pretensji finansowych obu państw względem siebie i obywateli zawiera następujące postanowienia:

Układ ten nabiera mocy prawnej z chwilą wejścia w życie planu Younga. Rząd niemiecki zrzeka się wszystkich pretensji natury finansowej i prawno-majątkowej zarówno państwa jak i swoich obywateli, które w związku z wojną i traktatem pokojowym zgłoszone zostały przeciw Polsce. Takie samo zrzeczenie złożył rząd polski wobec Niemiec. Nadto zrzekł się rząd polski wszelkich praw do likwidacji niemieckich majątków, praw i interesów w Polsce. Wszelkie spory wynikające z tego układu o ile nie zostaną załatwione w drodze dyplomatycznej zostaną załatwione przez sąd rozjemczy.

Do tej umowy dodajemy, że rząd niemiecki zobowiązał się zaspokoić własnych obywateli z tytułu ich pretensji do Polski z funduszów skarbowych. Nasz rząd podobnego oświadczenia nie złożył. Wątpić należy, czy z uwagi na istniejące u nas warunki finansowe rząd kiedykolwiek podobne zobowiązanie na siebie weźmie.

Większe obroty handlowe, stałe dochody mieć będzie każdy kupiec, inserujący w „Przeglądzie Kupieckim„.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB

Kraków, ulica Grodzka 46.

Telefon Nr. 3256.

ZWIĄZEK KREDYTOWY

Spółdzielnia z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Grodzka 21

I. Oddział dla dzielnicy VIII. (Kazimierz), Podbrzezie 6 (Stowarzyszenie rękodzielników). — Przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków i wszystkie miejscowości kraju.

Przyjmuje się wkładki oszczędnościowe.

Załatwia szybko! **Liczy tanio!**

WYKONUJĘ ROBOTY

SZKLARSKIE i LAKIERNICZE

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

EMANUEL GLASER

Kraków XXII, ulica Wielicka L. 1

Każdy bucik jest tak dobry jak jego obcas



BERSON

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł., z przesyłką Zł. 1·50, za pobraniem Zł. 2·50. Do nabycia w księgarniach i handlach papieru ew. wysyła Henryk Taubman, Kraków 9, ul. Kazimierza Wielkiego 98.

W miastach wojewódzkich

poszukujemy

AKWIZYTORÓW dla naszego pisma na bardzo dogodnych warunkach.

Zgłoszenia do Administracji Przeglądu Kupieckiego.

Druki Piękne Podręcznik dla przemysłu graficznego i prac. w dziale reklamy. Z licznymi wzorami i tablicami pomocniczemi. Cena 3 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.